

Kazanie wygłoszone w trzydziestą dziewiątą rocznicę święceń kapłańskich

Drodzy Bracia i Siostry!
Drodzy Koledzy i Bracia w kapłaństwie!

Piękne są nasze doroczne spotkania z okazji rocznicy naszych święceń kapłańskich. Przerzedza się nasze grono; już prawie 1/3 kolegów zakończyła pielgrzymowanie na ziemi i odwołana została przez Pana do życia wiecznego. Zdajemy sobie sprawę, że wkraczamy już, w jakże piękną, bo i testamentowo-biblijną rocznicę czterdziestolecia naszego posługiwania kapłańskiego. Za 39 lat naszej pracy kapłańskiej składamy Ojcu niebieskiemu bezkrawawą ofiarę Jezusa Chrystusa, sprawujemy - celebруем Eucharystię - Wielką Modlitwę Dziękczynienia. Ja dodatkowo, w to dziękczynienie pragnę włączyć intencję wdzięczności za 16-lecie posługiwania biskupiego, w tym za pięciolecie pasterzowania w nowej diecezji gliwickiej. Każdy z was poleci dziś Bogu i swoją osobistą intencję.

I. Posłanie Ojca św. na Wielki Czwartek 1997 r.

1. Drodzy Bracia Kapłani. W dniu takiego rocznicowego spotkania wracamy wspomnieniami do dnia naszych święceń, do dnia prymicyjnej Mszy św. sprawowanej w otoczeniu rodziny, wiernych w swoim kościele parafialnym.

Jest rzeczą dobrą i godną, gdy ten dar kapłaństwa i Eucharystii z okazji takich rocznic staramy się niejako odtworzyć i przeżyć w atmosferze, w duchu tego, tamtego dnia, a to po to, by dziś z tej Wielkiej Tajemnicy niczego nie lekceważyć, niczego nie zaniedbywać, niczego nie uronić z kapłaństwa i Eucharystii.

2. Tak niedawno zakończył się u nas we Wrocławiu 46 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, pod którego wrażeniem i przeżyciem jeszcze jestem. Na tle tego Kongresu, jakże pięknie można przemyśleć tegoroczny list, a właściwie posłanie skierowane do kapłanów na Wielki Czwartek, traktujące o przeżywaniu wciąż na nowo daru kapłaństwa i Eucharystii.

3. Najpierw trzeba umieć dziękować za ten dar. Sam Ojciec św. dziękuje w otoczeniu przybyłych do Rzymu jubilatów 50-lecia kapłaństwa za ten dar posługiwania kapłańskiego. Dziękował tym wszystkim, którzy go wspierali na drodze do kapłaństwa, a potem w posługiwaniu kapłańskim i biskupim. To czynimy i my, dziś zgromadzeni przy ołtarzu w czasie Eucharystii. Ojciec św. równocześnie w tym posłaniu zachęca, byśmy przy takiej okazji wciąż rozważali kapłaństwo Chrystusa i swój związek z tym kapłaństwem. Kapłaństwo Chrystusa wyraziło się w ofierze Jego ciała i to tak, jak czytamy w Liście do Hebrajczyków (Hbr 10,10) „raz na zawsze”. Przed złożeniem tej ofiary na krzyżu ustanowił jej „pamiątkę” pod postaciami chleba i wina. I pod tymi postaciami powierzył swą ofiarę Kościołowi. Tak przeto Kościół - a w nim każdy z nas - sprawuje jedyną ofiarę Chrystusa.

4. My otrzymaliśmy po Apostołach ten niewypowiedziany dar, że możemy być szafarzami Chrystusowego odejścia przez krzyż, a równocześnie Jego przychodzenia przez Eucharystię. Apostołowie zgromadzeni na Ostatniej Wieczerzy, choć niewiele wiedzieli o Eucharystii, to jednak odczuwali coś wielkiego w chlebie i winie, bo Chrystus mówi „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje... Bierzcie i pijcie to jest Krew moja...”. Przecież zapowiedzią tego był cud w Kanie Galilejskiej. Mieli prawo się domyślać, że skoro Chrystus przemienił wodę w wino, to

może również przemienić chleb w ciało, a wino w krew.

5. Podczas Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus mówi: „To czyńcie na moją pamiątkę”. I właśnie w tym momencie ustanowił sakrament kapłaństwa.

Drodzy Bracia! Staliśmy się narzędziem Bożym i każe nam Chrystus to czynić na swoją pamiątkę. I tu widzimy, że tożsamość kapłana płynie z Chrystusa. Im bliżej jestem Chrystusa, tym więcej doświadczam swojej tożsamości kapłańskiej. Z jakim więc nabożeństwem winniśmy sprawować tę wielką Tajemnicę naszej wiary. „Czyż te przedziwne słowa... konsekuracyjne nie są bijącym sercem każdego kapłańskiego życia?” „Powtarzamy te słowa, które On wypowiedział nad chlebem i winem i poprzez naszą posługę dokonuje się to samo Przeistoczenie, którego On dokonał. Czyż może być pełniejszy wyraz przyjaźni, niż ten? Znajduje się on w centrum naszej kapłańskiej misji” (List do Koryntian na Wielki Czwartek 1997 r.; n.5 s.11).

Drodzy Bracia! Wypowiadajmy te słowa Chrystusa z takim przejęciem, jak czyniliśmy to po raz pierwszy! Starajmy się nie powtarzać ich bezwiednie. Wyrażają one bowiem w najpełniejszy sposób tożsamość naszego kapłaństwa (n.3 s.8).

II. Celebracja Eucharystii.

1. Drodzy Bracia! Jakże ważne jest życie świadomością, że Eucharystia stała się w czasie i jest ponad czasem, tam gdzie Bóg jest wiecznością, gdzie jest zawsze teraz. W tym Bożym teraz dopełniła się ofiara na krzyżu i przez Boga przychodzi do naszych czasów. Jeśli mamy się upodobnić do Chrystusa i jeśli mamy uczestniczyć w Jego urzędach pasterza, Głowy, to trzeba też uczestniczyć w Tajemnicy Jego ofiary. Krzyża i ofiary nam przybywa. Chciałoby się powiedzieć: Eucharystia - tak tam jestem podobny do Chrystusa, alter Christus.

2. Jakże czuwać trzeba nad tym, by w sposób autentycznie Boży sprawować Eucharystię. Niekiedy mówimy: odczytałem Mszę św., odprawiłem Mszę św. Ten potoczny język może zawierać niebezpieczeństwo rozmijania się z istotą Eucharystii. Odczytać Mszę św., odprawić, odprawić, to może znaczyć jakby: zrobiłeś już swoje., Czy na stałe nie związać się z określeniem: „celebrować”? Celebrować to wysławiać, to posługa, służba Bogu, to coś uroczystego, to uroczystość. Każda Msza św. jest uroczystością do przeżywania. Miłość pasterska znajduje swój korzeń w celebracji Eucharystycznej Ofiary. Całe nasze życie kapłańskie znajduje właśnie korzenie w Eucharystii. Jak przeżywamy ten dar celebracji Eucharystii? To nie jest powtórzenie tej Ofiary, to jest przeżywanie tej jedynej Ofiary na Kalwarii.

3. Rozpoczynając celebrację Mszy św. jakże powinniśmy mieć na uwadze słowa Chrystusa, gdy dokonywała się ofiara na drzewie krzyża: „W Twoje ręce Ojcze, oddaję swojego ducha”. Wielu z nas mogło być blisko Ojca św. podczas Mszy św. Jan Paweł II podczas jego celebracji jest jakby wyłączony. To nie jest przez niego „odprawianie”, to jest prawdziwa celebracja, obojętnie czy celebrowa przed tłumami, czy w swojej kaplicy.

4. Drodzy Bracia! Do takiej postawy kapłańskiej w czasie Eucharystii chce nas uwrażliwić Ojciec św. w liście, posłaniu do nas skierowanym. Chrystus będzie nas formował w Eucharystii i przez Eucharystię, gdy będę świadom w czasie celebracji, że jestem w danej chwili nie tyle w parafii, co na Kalwarii i przy otwartym grobie z całym Kościołem i z Matką Bożą. Widzę Chrystusa cierpiącego, kochającego, wydającego się zupełnie Ojcu za ten świat, ale widzę też Chrystusa zmartwychwstałego, zwycięzcy grzechu, śmierci i wiecznie żyjącego.

Drodzy Bracia w kapłaństwie!

Bądźmy kapłanami zatopionymi w posługę Boga i człowieka. Kapłan celebrujący, to równocześnie kapłan przyciągający do pełnego uczestnictwa w Eucharystii. Jakże wtedy wierni lepiej będą wołali:

Głosimy Twoją śmierć
I zmartwychwstania cud
Ufamy w przyjście Twe
Już w chwale Twej
Panie! przyjdź. Bądź wśród nas.
Panie, przyjdź i życiem darz.

Unterreichen, 24 czerwca 1997 r.